Po konfiskacie nakład drugi

Cena dzisiejszego numeru wynosi 25 groszy

Cz. Nr. 132 (5754) WARSZAWA, NIEDZIELA 8 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 8.06-70

DYREKCJA — 2.20—13

ADMINISTRACJA — 5-13-59

DRUKARNIA — 2.78-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Niech się święci 1 Maj!

Niech żyje Rząd Robotniczo-Włościański!

Polska Partja Socjalistyczna

Do ludu pracującego miast i wsi

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Dzień 1 Maja przejdzie w tym roku pod znakiem bohaterskiej walki SOCJALISTYCZNYCH ROBOTNIKÓW AUSTRJI. Faszyzm zdobył Austrję. Ale zdobył ją poprzez krew i poprzez wojnę domową; Socjalna Demokracja zeszła w podziemia; BÓJ TRWA DALEJ; padają trupy katów i zdrajców; ze skrzypu szubienic i z mogił poległych wyrasta nieunikniony czas

WIELKIEJ REWOLUCJI SPOŁECZNEJ

Rozpoczął się już „bój ostatni". Jutro świata zależy od rozstrzygnięcia pytania: SOCJALIZM CZY FASZYZM? Wszystkie sprawy przebudowy ustroju, wszystkie sprawy kultury zawisły dzisiaj na tem jednem pytaniu.

FASZYZM — to ratowanie KAPITALIZMU terorem i gwałtem. Kapitalizm — to wyzysk, niewola i rozpacz mas.

FASZYZM — to prędzej albo później wojna. Dzień 1 Maja będzie więc w pierwszym rzędzie dniem

MOBILIZACJI SIŁ SOCJALIZMU PRZECIWKO FASZYZMOWI.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Przerwiemy wszędzie pracę, pójdziemy w pochodach, pójdziemy na zgromadzenia, wzywając pod nasze sztandary czerwone wszystkich ludzi w Polsce, dla których niema żadnej drogi ocalenia, dopóki trwa ustrój wyzysku, niewoli i krzywdy. ROBOTNICY — „stara gwardja" świadomego ruchu socjalistycznego, BEZROBOTNI, skazani na głód i poniewierkę przez beznadziejne sprzeczności „gasnącego świata", CHŁOPI, zdruzgotani ciężkim młotem kryzysu i obłąkanej polityki gospodarczej klas posiadających, ale zbudzeni wreszcie ze snu wiekowego, PRACOWNICY UMYSŁOWI, wyrzucani setkami tysięcy na bruk z bezwartościowemi dyplomami w kieszeni, — my wszyscy razem pójdziemy w dniu 1 Maja

PRZECIW KAPITALIZMOWI, PRZECIW FASZYZMOWI

W IMIĘ SOCJALIZMU, W IMIĘ WOLNOŚCI,

Zwracamy się osobno do MŁODEGO POKOLENIA.

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY PROLETARJATU, WŁOŚCIAŃSTWA INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ!

Kapitalizm odbiera Wam Wasze miejsce pod słońcem, odbiera Wam i Waszym rodzinom Wasze prawo DO ŻYCIA. Faszyzm pragnie z Was uczynić bandę płatnych gnębicieli Waszych ojców i starszych braci. Uczą Was lekceważenia Wolności. Zamiast Idei kładą Wam w dusze nadzieję żerowania na cudzej niedoli, demagogją nacjonalizmu i antysemityzmu chcą zastąpić w Waszych mózgach i w Waszych sercach świadomą wolę budowania nowego ustroju. Inni łączą frazes „radykalny" z płaszczeniem się przed dyktaturą.

Wzywamy Was — młodzi — w dniu 1 Maja pod dumne sztandary czerwone. Jest na nich krew najświętsza minionych i toczących się walk; one głoszą PIEŚŃ WYZWOLENIA, pieśń pomsty za krzywdy stuleci i wspaniałej twórczości wolnego człowieka.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Jesteście przednią strażą polskich mas pracujących. Jesteście nadzieją ludu. W dniu 1 Maja stwierdzicie w obliczu Polski, że nie złamały nas ani represje, ani korupcje, ani zdrady. W spór wewnętrzny dwuch faszyzmów — „sanacyjnego" i „obwiepolskiego" ciśniecie Wasze twarde słowo socjalistyczne, potężną wartość Waszej wiary nieugiętej, Waszej wierności dla Sprawy i Waszej woli zwycięstwa.

NIE „SANACJA" I NIE „OBWIEPOL", NIE PŁACZLIWE SKARGI NA CIĘŻKI LOS,

NIE BIERNE WYSŁUGIWANIE SIĘ ROZKAZOM MOSKWY, POŁĄCZONE Z NIKCZEMNEM SZCZUCIEM NA BOHATERÓW CZERWONEGO WIEDNIA, ale tylko

SOCJALIZM WALCZĄCY

Socjalizm fabryk i chłopskich chat, rozpacznej doli bezrobotnego czy chałupnika, SOCJALIZM BUNTU MAS, buntu w imię największych ideałów ludzkości.

W dniu 1 Maja wyjdziemy na ulice:

ZA WOLNOŚĆ PRZECIW FASZYZMOWI,

ZA PRAWA ROBOTNICZE, ZA ZIEMIĘ DLA CHŁOPÓW,

ZA RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI,

W OBRONIE POLSKIEJ WSI, W OBRONIE WSZYSTKICH KRZYWDZONYCH,

ZA BRATERSTWO LUDÓW, PRZECIW WOJNIE.

Wszyscy do szeregu!

Ramię w ramię z KLASOWEMI ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI I Z PARTJAMI SOCJALISTYCZNEMI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH rozwiniemy nad Polską chorągiew czerwoną z hasłem naczelnem dnia dzisiejszego:

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI,

Rząd socjalistycznej i planowej przebudowy ustroju, Rząd wolności, Rząd utrwalenia niepodległości Rzeczypospolitej, Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej

Warszawa, w kwietniu 1934 r.

Żyrardów zawsze aktualny

Dalsze posunięcia zarządców przymusowych Już powstają zastrzeżenia

Sekwestratorzy sądowi zakładów żyrardowskich wymówili z dniem 1 lipca r. b. lokal, zajmowany przez zarząd główny Żyrardowa od szeregu lat w Warszawie przy ulicy Traugutta.

Jako doradca do spraw technicznych w zakładach żyrardowskich zaangażowany został przez sekwestratorów inżynier **Wesołowski**, będący równocześnie doradcą technicznym w nowej fabryce „Krosno". Fabryka ta należy w części do firmy „Kailin i Reichenbaum", w części zaś do firmy Scheibler w Łodzi.

W kołach akcjonarjuszów Żyrardowa podnoszą, iż **fabryka „Krosno" jest przedsiębiorstwem konkurencyjnem dla zakładów żyrardowskich.** Wyrażane są obawy, iż doradca techniczny sekwestratorów uzyska wgląd w tajemnice produkcji Żyrardowa, która jako najstarsza fabryka wyrobów lnianych w kraju stosuje specjalne metody produkcji w wielu dziedzinach.

Rejentalne wezwanie przesłane sekwestratorom przez doradcę prawnego poprzedniego zarządu Żyrardowa, adwokata Henryka **Korala** podnosi, iż **sekwestratorzy przekroczyli swe kompetencje zarówno przy wymawianiu posad personelowi, jak i przy wymawianiu lokalu oraz angażowaniu doradcy technicznego.** Nadmienić należy, iż sekwestratorzy wymówili posady polskim pracownikom, a **francuskim funkcjonarjuszom nie dali wymówienia.** Rejentalne wezwanie uzasadnia zarzut przekroczenia kompetencji przez sekwestratorów, podnosząc, iż sekwestr jako zarządzenie tymczasowe i przejściowe, nie uprawnia sekwestratorów do podejmowania żadnych reorganizacyjnych czynności w zakładach żyrardowskich. **(Press).**

***

Grzywny, wymierzone w ub. mies. przez władze skarbowe Spółce akc. Zakłady Żyrardowskie za nieprzestrzeganie opłat stemplowych uległy częściowej rewizji. Jak się dowiaduje agencja PID, grodzka Izba Skarbowa **zmniejszyła** z 500.000 na 60.000 zł. karę nałożoną za nieostemplowanie umowy zagranicznej. Władze skarbowe utrzymały natomiast grzywnę 10.000.000 zł. za brak stempla na trasach zagranicznych. Sprawa oprze się najprawdopodobniej o Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Jutro, albo we wtorek

ukaże się dekret wstrzymujący eksmisję bezrobotnych

Jutro, albo we wtorek ma się ukazać w **„Dzienniku Ustaw"** dekret, **wstrzymujący eksmisję bezrobotnych z mieszkań jedno i dwuizbowych.**

Termin poprzedniego moratorjum eksmisyjnego dla bezrobotnych wygasł w dn. 31 marca. Przez cały ubiegły tydzień kamienicznicy usiłowali skłonić komorników do przeprowadzania zasądzonych eksmisji, jednak komornicy, wobec oficjalnej zapowiedzi ukazania się dekretu przedłużającego moratorjum — **eksmisji z reguły nie przeprowadzali.** Były tylko pojedyńcze wypadki odmienne.

„Czeluskin"

Z **Wankarem** donoszą, że panuje tam w dalszym ciągu zła pogoda, jednakże z pewną tendencją ku poprawie. W związku z tem zapowiedziane loty zostały odłożone. W obozie prof. **Schmidta** (na krze lodowej) przygotowano już teren do lądowania samolotów długości 470 metrów. Według ostatnich wiadomości, 5 aparatów **Kamanina,** których los w ciągu kilku dni był nieznany, odnalazło się. Dwa z nich wylądowały w Wellen, trzeci znajduje się na przylądku Behringa, czwarty z powodu mgły wylądował w odległości 20 klm. od Anadyru, wreszcie piąty, który uległ katastrofie, znaleziono na południo - zachód od Anadyru. Pilot i dwaj mechanicy tego samolotu wyszli bez szwanku. Parowiec **„Smoleńsk"**, znajdujący się w okolicach Kaja przygotowuje się do drogi na północ. Ma on na swym pokładzie 3 samoloty. Łamacz lodów **„Krassin"** znajduje się już czwarty dzień w strefie wściekłych cyklonów, mimo to kontynuuje on swą podróż przepłynąwszy już koło Wysp Azorskich. (PAT).

XII Zjazd Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych

W niedzielę i poniedziałek, dnia 8 i 9 kwietnia obradować będzie w Bydgoszczy

XII Walny Zjazd delegatów Związku Zaw. Maszynistów Kolejowych w Polsce.

Początek w niedzielę o godz. 11.30.

Straszne samobójstwo górnika

Sam spowodował eksplozję

PAT. donosi z Katowic:

Jeden z górników kopalni „HOHENZOLLERN" popełnił samobójstwo, wkładając do ust nabój i powodując eksplozję. Poniósł on śmierć na miejscu.

Szczegółów narazie brak.

Odwrót Gandhi'ego

Gandhi ostatecznie postanowił odstąpić od propagowanej i realizowanej przez siebie akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Powyższą decyzję opublikował w prasie, doradzając jednocześnie członkom Kongresu hinduskiego zawieszenie akcji nieposłuszeństwa cywilnego jako środka walki. (PAT).

Za tydzień, w dn. 15 kwietnia

Wielkie Zgromadzenia młodocianych w całej Polsce

Zwołuje zgromadzenia

Centralny Wydział Młodzieży P. P. S.

Czerwoni Harcerze zwrócili się do nas o pomoc

Nikt z was wszak się nie uchyli! Towarzysze! pomożemy Czerwonym Harcerzom moralnie, materjalnie, organizacyjnie!

Śmierć bohaterska

Wallisch na sądzie doraźnym i na szubienicy

W zagranicznej prasie socjalistycznej ukazała się obecnie korespondencja z Loeben pod datą 20-go lutego r. b. Autorem korespondencji jest naoczny świadek sądu doraźnego nad *Kolomanem Wallischem* i ostatnich chwil jego życia. Korespondent donosi, że *Wallisch* wygłosił półtoragodzinne przemówienie, z którego podaje ustępy, zasługujące na uwiecznienie, jako dokument hartu ducha, siły woli, szlachetności charakteru i przywiązania do sprawy wielkiego bojownika socjalistycznego Austrji. Oto ustępy mowy *Wallischa:*

„Jestem dumny, że stoję przed wami jako socjalista, dumny, że mogę powiedzieć, iż życie moje było poświęcone wielkiej walce o urzeczywistnienie socjalizmu! Przyczyniłem się w miarę sił moich do wywalczenia klasie robotniczej zdobyczy społecznych, których i wasz rząd, wysoki sądzie doraźny, nie potrafi więcej zniszczyć. My wszyscy zejdziemy ze świata, za kilka godzin mnie już nie będzie. Wy, panowie, będziecie mogli rozkoszować się zwycięstwem nad kroczącą naprzód klasą robotniczą, ale nadejdzie czas.., niepowstrzymanie toczy się koło losu... i cała ta niewola umierającego kapitalizmu nie zdoła powstrzymać epoki nadchodzącej, epoki socjalizmu. Jeżeli ja dzisiaj umrzeć muszę, to mam to zadośćuczynienie, że zasiane ziarno wyda owoce i że powstaną nowi bojownicy, że będzie ich coraz więcej, aż do urzeczywistnienia naszej idei!

Rząd Dollfussa mimo uroczystej zapowiedzi, że nie ograniczy praw robotniczych, odebrał robotnikom w drodze zgórą stu rozporządzeń, opartych na rozporządzeniu z czasu wojny, jedno za drugiem prawa, wywalczone krwią robotniczą. W ciągu długich miesięcy tylko dzięki celowemu kierownictwu przywódców udało się trzymać masy w spokoju. Lecz krzyk maltretowanych ludzi stawał się z dniem każdym silniejszy,— nędza bezrobotnych przekraczała miarę i to straszliwe rozwiązanie stało się nieuniknione. Wy, panowie, stłumiliście ten krzyk silną ręką, brutalną siłą broni. Ale gdy spróbujecie wykreślić pracę dziesięcioleci, dokonaną przez robotników i nie zlękniecie się nawet własnego sumienia, odmawiając ludziom pracy zabezpieczenia prymitywnych praw do życia, to godzina obrachunku będzie straszna. Wysyłacie uzbrojonych zbrodniarzy do mordowania zrozpaczonych ludzi i krzyczycie na cały świat, że musicie bronić państwa, którego ludność jest wroga rządowi.

Wiem, że muszę umrzeć i umieram chętnie, ponieważ umieraz Z WIARĄ W SOCJALIZM, umieraz w świadomości, ŻE WALCZYŁEM DO OSTATNIEJ GODZINY. Ale umierałbym z większem zadowoleniem, gdybym miał pewność, że śmiercią swoją okupię swoje czyny i że WSZYSTKIM LUDZIOM, KTÓRYCH PROWADZIŁEM, ZAPEWNIONA BĘDZIE WOLNOŚĆ".

Ostatniem życzeniem **Wallischa** — donosi dalej korespondent — było uścisnąć dłoń każdego z towarzyszy i **Wallisch** posiadł na tyle siły i spokoju, że każdego ze swych towarzyszy pocieszał, budząc w nich odwagę do nowych walk w przyszłości.

PROPOZYCJĘ UŁASKAWIENIA DUMNIE ODRZUCIŁ: „LEPIEJ UMRZEĆ ZA SWOJA IDEE, ANIŻELI GNIĆ ZA MURAMI WIĘZIENNEMI".

I jak wolne i dumne było życie tego bohatera, tak też umierał wolny i dumny. Wstrząsające i przejmujące były jego ostatnie słowa, rozlegające się daleko poza mury więzienne:

„Niech żyje socjalizm!
Freiheit, Freiheit (wolność),
Frei..."

Tu kat przeciął życie **Wallischa...**

„Ale my ślubujemy sobie w tej godzinie — kończy korespondent — że rozniesiemy po świecie te ostatnie słowa męczennika, świętego! W milczeniu, z głębokim bólem w sercu, stoimy spętani, ale tysiące łez, które wsiąkły w ziemię, wierność i miłość, otaczająca jego ciało, uczynią nas silnymi"...

Samoobrona pracowników drukarni „Bluszcz"

Jak już wczoraj donosiliśmy, pracownicy drukarni **„Bluszcz"** w obronie przed redukcjami, które miały nastąpić „za karę" — za upominanie się przez nich o zaległości, przystąpili do strajku.

P. Pieracki (właściciel drukarni „Bluszcz" i wiceprezes Związku Wydawców) czuł się obrażony, że pracownicy swą postawą zmusili go do zapłacenia zaległości, które stanowiły poważną sumę około 8 tys. złotych, **postanowił więc usunąć 4 pracowników, zarzucając im „niezdolność" do pracy.** A przecież ci pracownicy pracowali w tym zakładzie po kilka lat i byli dobrzy!!

Przeciwko tej samowoli pracownicy zastrajkowali solidarnie, nie wychodząc z drukarni od dn. 5 b. m.

Mimo interwencji Związku klasowego, „obrażony" właściciel był niewzruszony. Co go może zresztą obchodzić los pracowników? Przecież weźmie nowych głodnych pracowników i zarobi na tem.

Upór p. Pierackiego rozbił wszelkie rokowania; nawet czynione przez Inspektora Pracy próby zlikwidowania zatargu.

Wczoraj o godz. 13 i pół policja wezwała pracowników do opuszczenia zakładu. Pracownicy ustąpili przed siłą. Przed drukarnią — „na wszelki przypadek" — stały ciężarowe samochody policyjne.

W czasie trwania strajku Pogotowie czynne było dwa razy, zabierając mdlejących z wyczerpania pracowników (6 osób).

Po naradzie w lokalu Związku Drukarzy **pracownicy postanowili strajk kontynuować w dalszym ciągu, aż do zwycięstwa.**

Na zebranie w Związku przyszła jakaś podejrzana postać i zasiadła razem ze strajkującymi, lecz spiesznie musiała opuścić lokal.

Niech nikt z uczciwych ludzi nie splami się łamistrajkostwem!

Przesilenie teatralne w Warszawie

Aktorzy utworzyli zrzeszenie spółdzielcze

Wczoraj przed południem zostało powołane do życia **Zrzeszenie aktorów teatrów miejskich,** które obejmie teatry na okres 6 miesięcy, t. j. do dn. 1 października r. b.

Artyści liczą, że miasto udzieli Zrzeszeniu subwencji w tej samej wysokości, jaką przyznano dyr. **Krzywoszewskiemu,** i że udzieli subwencji dodatkowej, co pozwoli na uniknięcie przerwy w pracy.

Zespół artystów zdecydował wystąpić przeciwko p. **Krzywoszewskiemu** na drogę sądową. To samo zrobić mają komisaryczny Zarząd Miasta Warszawy i ZASP.

Zarząd Zrzeszenia Aktorów, zorganizowanego na zasadach spółdzielczych stanowią p.p.: **Borowski, Buszyński, Chaberski, Chmielewski** i **Węgierko.**

⁂

P. **Krzywoszewski** w związku z postawionemi mu zarzutami o nieprzelaniu pewnych kwot na rzecz kasy aktorskiej i t. d. oświadczył, że nic mu nie było wiadomem o tych uchybieniach.

Sprawami temi p. **Krzywoszewski** sam się nie zajmował. Były to kwestje czysto administracyjne, któremi się nie interesował. Skoro jednak dyr. **Krzywoszewski** postanowił teatry opuścić, rozpoczął badanie stanu zaległości, by, wychodząc z teatru, całkowicie je wyregulować. Badanie ksiąg jest na ukończeniu.

Zarząd Zrzeszenia aktorskiego rozpocznie urzędowanie od poniedziałku.

Projektowane dekrety

Jak się dowiaduje ag. PID. szereg projektów ustaw, które wniesione były na Sejm w czasie ubiegłej sesji budżetowej i nie zostały ostatecznie załatwione, wydane mają być w formie rozporządzeń Prezydenta R. P. na podstawie pełnomocnictw. Jako rozporządzenia wydane będą nowe przepisy o zwalczaniu chorób zakaźnych, normy dla kinoteatrów świetlnych i t. p. (PID).

W niedzielę, dnia 15-go kwietnia 1934 r. o g. 10½ rano odbędzie się w sali gimnastycznej R. S. F. W. „Jutrznia" Nalewki 2a.

PORANEK TOWARZYSKI

Przyjaciół „NOWEGO PISMA"

PROGRAM:

1) Żywe „Nowe Pismo".
2) Recytacje z udziałem Zuzanny Dąbrowskiej i Racheli Helcerówny.
3) Autorecytacje młodych poetów.
4) Tańce i zabawy towarzyskie. 301

414 i 34

Wczorajsza konfiskata „Robotnika"

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za ostatni ustęp z artykułu „Szablon i mechanizacja spraw o eksmisję".

JEST TO 414 KONFISKATA ZA CZASÓW „SANACJI", a 34 w ROKU BIEŻĄCYM.

Komunikat Stronnictwa Ludowego

Sprawa zarzutów, postawionych p. dr. Stanisławowi **Wronie,** Prezesowi Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa, w związku z procesem T. **Różańskiego,** rozpatrzona będzie za zgodą dr. St. **Wrony** przez Sąd Partyjny Stronnictwa.

Na czas trwania przewodu sądowego przewodnictwo N. K. W objął wiceprezes senator J. **Woźnicki.**

Wezwanie

Ktokolwiek z towarzyszów znał ś. p. męża mego ZYGMUNTA RYCHLIŃSKIEGO, działacza PPS. na terenie Łodzi w latach 1904-5, proszony jest łaskawie o skomunikowanie się ze mną: Hoża 59 m. 14 w celu wydania zaświadczenia, niezbędnego dla uzyskania przezemnie renty.

Ida Rychlińska.

Katastrofa w Norwegji

Oberwanie się bloków skalnych wywołało zalew dwuch wiosek przez fale morskie

Z Oslo donoszą, że w nocy z piątku na sobotę wydarzyła się na północno-zachodniem wybrzeżu **Norwegji** niezwykła katastrofa, która spowodowała śmierć 39 osób. Nad fjordem Korsnaes oderwały się trzy bloki skalne tak wielkich rozmiarów, że spadając do morza wywołały potężne fale, które zalały dwie wioski Ta-Fjord i Fjóraa, położone nad brzegiem fjordu. Około godziny trzeciej w nocy mieszkańców obu miejscowości opuszył złowrogi szum, dolatujący od strony fjordu. Zaledwie zdążyli zorjentować się w sytuacji, zalała ich pierwsza fala, za którą przyszła druga i trzecia, jeszcze silniejsza od poprzedniej. Ostatnia fala wdarła się na 700 m. wgłąb lądu; **6 domów zostało dosłownie spłukanych z powierzchni ziemi.** Nagła powódź zniszczyła połączenia telefoniczne i telegraficzne obu wiosek. W Ta-Fjord zniesiony został przez falę gmach poczty. Ogółem zginęło w katastrofie 39 osób, około 60 odniosło rany. (ATE.).

Ofensywa hitleryzmu na Zagłębie Saary

Rewelacje socjalistycznej „Volksstimme"

Socjalistyczna **„Volksstimme"** ogłasza artykuł **Maxa Brauna,** poświęcony działalności hitlerowców w **Zagłębiu Saary.** Według informacji autora artykułu, komisja rządząca przedstawiła już Lidze Narodów nieodparte dowody dalszego istnienia w Zagłębiu Saary oddziałów „szturmowych" i „sztafet ochronnych".

Pozatem 25.000 młodych mieszkańców Zagłębia przeszło lub przechodzi przeszkolenie „sportu wojskowego" w t. zw. obozach pracy.

Braun wspomina następnie o licznych dowodach, że młodzież poddawana jest nieustannemu przeszkoleniu wojskowemu przez oficerów dawnej armji niemieckiej w **Zagłębiu Saary.** Oddziały „szturmowe" zaś i „sztafety ochronne" na pograniczu niemieckiem trzymane są w pogotowiu, by móc wejść w każdej chwili na terytorjum Zagłębia.

Autor artykułu twierdzi dalej, że na terenie zagłębia istnieje tajny **„Legion Saary",** zorganizowany na wzór austrjackiego legjonu narodowych „socjalistów".

Braun ogłasza równocześnie okólnik kierownictwa partji narodowo - „socjalistycznej" w **Zagłębiu Saary** do dowódców t. zw. „komórek partyjnych", polecający im sporządzenie spisu wszystkich pomieszczeń w hotelach, gmachach szkolnych i hotelach prywatnych, znajdujących się w ich obwodzie a to rzekomo celem rozlokowania tam Niemców, przybyłych z Rzeszy na głosowanie plebiscytowe.

Autor artykułu konkluduje, że cała ta działalność ma na celu stworzenie siły zbrojnej, jako ostatniego atutu w walce narodowych „socjalistów" o przyłączenie Zagłębia Saary do Rzeszy". (PAT.).

Na tropie morderców Prince'a czy też... obok tropu?

Pogróżki i szantaże

TWIERDZENIA INSPEKTORA BONNY

Prasa donosi, że inspektor policji **Bonny,** który prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa radcy **Prince'a,** został telefonicznie wezwany do Paryża.

Bonny, przeciw któremu pewne dzienniki prowadzą zaciekłą kampanję, oświadczył w wywiadzie prasowym, że **jest przekonany o winie aresztowanych ostatnio trzech osobników, podejrzanych o zabójstwo Prince'a: Lussats'a, Corbone i Spirito.** Próby wykazania się alibi **nie udały się.** Jedynym punktem, którego śledztwo dotychczas nie ustaliło, jest, zdaniem inspektora **Bonny, sposób dokonania mordu. Bonny** ma nadzieję, że w ciągu dwuch tygodni śledztwo zostanie zakończone a wina osób podejrzanych o zabójstwo **Prince'a** niezbicie ustalona. (ATE.)

SZANTAŻ

Redakcja pisma **„Paris Soir",** które prowadziło w ostatnim czasie intensywną kampanję w sprawie wykrycia sprawców zabójstwa radcy sądowego **Prince'a,** otrzymuje od dłuższego czasu listy z pogróżkami.

W jednym z tych listów donosi jakiś tajemniczy komitet, że **„sąd kapturowy"** skazał pismo na zapłacenie grzywny w wysokości 500 tysięcy franków.

List kończy się wezwaniem natychmiastowego uiszczenia tej sumy, w przeciwnym razie „współpracownicy redakcji padną ofiarą krwawej zemsty". **„Paris Soir"** podkreśla, że mimo tych pogróżek nie zaprzestanie swej akcji w sprawie wykrycia morderców Prince'a. (ATE.)

KRÓL RUMUŃSKI OFIARĄ SZANTAŻU

Jeden z trzech oskarżonych o zabójstwo radcy Prince'a, **baron de Lussats,** miał odegrać wybitną rolę w pewnej aferze podczas pobytu obecnego króla rumuńskiego Karola II we Francji.

Jak wiadomo, król Karol, po zrzeczeniu się swych praw do tronu, przebywał kilka lat we Francji i mieszkał w departamencie Seine et Oise. Baron de **Lussats** wraz z kilku współtowarzyszami zawiadomił byłego następcę tronu o rzekomym spisku na jego życie. Książe udzielił baronowi **Lussats** znacznych zasiłków celem zorganizowania ochrony. Rzekomy spisek był jedynie tworem fantazji szajki sprytnych oszustów, którzy w ten sposób zdobyli poważne źródła dochodu. (ATE.)

Wyjazd p. Owsiejenki

Wczoraj rano z dworca Głównego w Warszawie wyjechał do Moskwy wraz z małżonką dotychczasowy poseł ZSRR. w Warszawie p. *Antonow-Owsiejenko.*

Na dworcu żegnali odjeżdżających przedstawiciele M. S. Z.

„Awanse" dla pracowników państwowych

Przed paroma tygodniami pisma „sanacyjne" zamieściły wiadomość, że jakoby od maja b. r. będą otwarte nowe „awanse" dla urzędników.

Krakowski **„Kurjerek"**, zawodowo uprawiający **okłamywanie urzędników różnemi zblagowanemi „pociechami"**, przedstawił rzecz całą w takiej nawet **fałszywej formie**, że wynikało z niej, jakoby awanse pracowników państwowych — **od paru lat zniesione** — miały być wprowadzone z powrotem, z czego, należałoby się domyślać, będą mogli wszyscy korzystać.

Tej bladze zaprzeczył komunikat prasowy samych kół rządowych, wyjaśniający, że nie idzie tu o żadne „awanse" jeno o **wyrównanie pewnych krzywd**, jakie poszczególni pracownicy ponieśli przy zastosowaniu do nich nowych norm uposażeniowych, na podstawie ostatniego dekretu Prezydenta.

Mimo tego, aż nadto chyba wystarczającego wyjaśnienia, pojawiają się nadal w prasie bałamuctwa na temat rzekomych „awansów", mogące wywołać tylko nieporozumienia. Nie od rzeczy tedy będzie bliższe wyjaśnienie całej sprawy....

Ustawa sejmowa z r. 1923 o uposażeniu pracowników państwowych gwarantowała pracownikom **prawo do awansu automatycznego w szczeblach** w sposób, tak wyraźny, że szemat tego awansu był w ustawie szczegółowo podany.

Ta **gwarancja ustawowa** miała ten **doniosły dla urzędników** skutek, że po upływie przewidzianego w ustawie okresu, **urzędnik nie potrzebował kłaniać się i prosić** o awans, bo **musiał otrzymać należne mu podwyższenie płacy** (wysługa lat), które mogło być wstrzymane **tylko na skutek kary dyscyplinarnej**, za jakieś większe przewinienie służbowe.

Jednakże latem 1932 r. Rząd „ze względów oszczędnościowych", na podstawie zwykłej uchwały Rady Ministrów **zawiesił awans automatyczny**, co było aktem niezgodnym z obowiązującą Konstytucją, która wyraźnie powiada, że ustawa sejmowa w całości lub w części, może być zmieniona czy zniesiona **tylko przez drugą ustawę**, nigdy zaś przez rozporządzenie administracyjne.

Kwestję tę na najbliższej sesji sejmowej wytoczył ZPPS., i inne kluby opozycyjne, ale BBWR. — **i zasiadający w nim posłowie „pracowniczy"!** — przewagą swych głosów **zaakceptował krok**, który **zagwarantowane pracownikom prawo do awansu w miarę wysługi lat**, zupełnie unicestwił i w egzystencji pracowników poważny wywołał uszczerbek.

Stan ten przetrwał aż do wydania ostatniego dekretu Prezydenta o uposażeniu urzędników i wszystkich dalszych na jego podstawie rozporządzeń.

Jak wiadomo w nowych przepisach **niema absolutnie mowy o żadnych awansach i żadnej wysłudze lat; znikły one w nowych przepisach wraz ze wszystkimi dodatkami, które poprzednia ustawa sejmowa pracownikom państwowym przyznawała.**

Obecnie urzędnik **nie ma absolutnie prawa do żadnego awansu i nie może** już — tak jak przedtem — **liczyć na to**, że im **dłużej** pracować będzie dla państwa, tem **wyższej doczeka się zapłaty**, choćby w nagrodę za **zużycie swych sił a nabranie wyższej rutyny.**

Te widoki **znikły** — na razie — **zupełnie.** Co najwyżej pozostaje urzędnikom **mglista i nabożna nadzieja**, że jeżeli potrafią sobie **zaskarbić „względy wyższe"**, to może doczekają się jakiegoś „wyróżnienia". Ale na te „względy" będzie musiał każdy „zasługiwać" sobie w miarę... **osobistego charakteru....** Nowe przepisy ułożone zostały... bardzo przejrzyście!

Że w tej sytuacji **nie może być mowy o żadnych „awansach"**, to jasne i wiadomości prasy o jakichś „awansach" są bałamuctwem, wynikającem **z nieznajomości sprawy**, o której się pisze...

To bowiem zarządzenie, jakie uchwaliła Rada Ministrów a które dało powód do mylnych pogłosek, **nie stwarza żadnych „awansów"** jeno — jak należałoby przypuszczać — pragnie przeprowadzić **pewną korekturę ostatnio dokonanych** — na mocy nowych przepisów — **przeszeregowań** lub też wyrównać zbyt **rażące dysproporcje**, jakie przy tych „przeszeregowaniach" **powstały między** poprzedniemi a nowemi **płacami pracow**ników, dochodząc w licznych wypadkach **od 20 do 30 procent płacy** poprzedniej.

Te różnicę zmniejsza chwilowo i łagodzi nieco krzywdy t. zw. „dodatek wyrównawczy", wprowadzający jednak **znaczne komplikacje** w nowy system uposażeniowy, który miał być ponoć „uproszczony" (!!)

I z tego zapewne powodu postanowił Rząd przeprowadzić ponowne przeszeregowanie, poprzednio już „przeszeregowanych" pracowników, by tych, co przez nowe normy, stracili najwięcej,— przenieść do **odpowiednio wyższych grup** i wyrównać im straty...

Tylko — **jak to wszystko zostanie w praktyce przeprowadzone...?**

W artykule np. p. t.: „Polityczne przeszeregowania kolejarzy" opisaliśmy już, co działo się przy owem przeszeregowaniu, dokonanem poza szematem, na podstawie „swobodnego uznania władzy" Znamy i inne kwiatki. Np. kontraktowych pracowników kolejowych — ludzi, posiadających za sobą **kilkuletnią pracę** na PKP., i ukończone **studja w wyższych zakładach naukowych!** — przy ostatniem „przeszeregowaniu" z **posiadanej przez nich poprzednio VIII grupy zepchnięto...** do grupy XI, podsunąwszy im przedtem „deklaracje", że **„zgadzają się" (!) na zmianę warunków umowy**, które to deklaracje każdy podpisał... **ze strachu o miejsce...!**

Dużo więc **krzywd i goryczy** wywołało ostatnie przeszeregowanie wśród olbrzymiej większości pracowników państwowych od VI grupy **aż w dół.**

Zobaczymy, **czy i jak te krzywdy zostaną obecnie „wyrównane"**, w szczególności, czy zostaną wydane odpowiednie do uchwały Rady Ministrów **przepisy wykonawcze, jasno i ściśle precyzujące sposób przeprowadzenia tych nowych przeszeregowań** tak, by żadne już więcej nie działy się „wyjąteczki"..

Zastrzegamy sobie tedy dalszy głos na stosowną chwilę. **S.**

Przegląd prasy

FIGURA.

W **„Naprzodzie"** znajdujemy uwagi dotyczące „sanacyjnej" gospodarki finansowej. „Sanacja" uważa swą politykę gospodarczą za niepodlegającą żadnej krytyce, za świętość nietykalną, za tabu i nie pozwoli sobie od nikogo powiedzieć, że się myli:

Czytamy więc w **„Naprzodzie"**:

„Jest w Polsce zwyczajem, że przy drogach stawia się figury świętych. Ludzie przechodzący i przejeżdżający, o ile są religijni, oddają tym figurom cześć przez odkrycie głowy. Ale, jak to na świecie bywa, nie wszyscy — są i tacy, którzy uważają figurę za figurę...

...Jedną z takich figur, której jako „świętość" naruszać nie wolno, jest gospodarka finansowa sanacji. Jej budżet jest najlepszy; jej operacje finansowe są najskuteczniejsze, jej system podatkowy jest błogosławieństwem. Co znaczy że budżet w końcu roku wygląda całkiem inaczej niż przy uchwaleniu, co szkodzi, że operacje finansowe udają się, ale pacjent, t. j. społeczeństwo, umiera z wyczerpania; co szkodzi, że system podatkowy, zdaniem samych jego twórców i wykonawców, wymaga reparacji, którą się odkłada tylko dlatego, że nie są w stanie czegoś lepszego wymyśleć? — Wszystko to nie szkodzi, bo to są figury, dla których wymaga się czci, chociaż nie jedna, a wszystkie okazują się z nieprzydatnego do czczenia materjału".

Z POZA KORDONU GRANICZNEGO.

Specjalny wysłannik **„Naszego Przeglądu"** bawił w tych dniach na pograniczu polsko - czeskim oraz po tamtej stronie granicy i zdaje sprawę z odebranych wrażeń i z przeprowadzonych rozmów.

Czytamy w **„Naszym Przeglądzie"**:

„Przedstawiciele Socjalnej - demokracji czeskiej przyznają, że wywiera się istotnie nacisk na robotnika polskiego, ale jeżeli się to tak dzieje, to dlatego, że czeska Macierz Szkolna rozwinęła energiczną działalność, że siedzą tam przedstawiciele czeskiej narodowej demokracji (Kramarzowcy), że w kopalniach mają duże wpływy banki, a szczególnie Żywnosteński Bank, znajdujący się w rękach narodowych demokratów.

— Są to wpływy kapitału finansowego — oświadcza w Morawskiej Ostrawie redaktor codziennego pisma „Ducha Czasu".

— Dano broń naszym faszystom — mówi nawpół smutnie.

Wreszcie, patrząc mi w oczy, pyta:

— Niech mi pan wytłumaczy, dlaczego akurat teraz, a nie kiedyś indziej?"

Odpowiedzi nie było, ale pośrednio znajdujemy na to pytanie odpowiedź w rozmowie z Żydem czeskim, zamieszkałym na Śląsku Cieszyńskim. Powiedział on:

„Uwierzyliście zanadto niemcom, ale zobaczycie, że oni was oszukują. Wzmocnią się, a wtedy będą inaczej z wami rozmawiać".

ŻRĄ SIĘ.

Jak w każdym systemie dyktatorskim tak i w Trzeciej Rzeszy roi się od klik, kliczek i mafij, żrących się między sobą o stopień władzy i o żłób. O tych, jak wyraził się Hitler, konfliktach „silnych indywidualności" czytamy w **„Kurjerze Porannym"**. Dowiadujemy się więc, że konflikt toczy się stale pomiędzy Hitlerem a Goeringiem, że nietylko były ostre tarcia pomiędzy Hindenburgiem a Hitlerem, lecz żrą się pomiędzy sobą także wicekanclerz Hess z dr. Schachtem, prezydentem Banku Rzeszy. Dalej zaś

„Pikantniejszy i bardziej burzliwy obraz przedstawiają tarcia pomiędzy Goeringiem a ministrem Roehmem, pełniącym jednocześnie funkcje szefa sztabu wszystkich — dziś zlanych w jedną całość — formacyj szturmowych i b. żołnierskich. Tu walka toczy się o ministerstwo Reichswehry, które zapewne niedługo zostanie przekształcone w normalne ministerstwo spraw wojskowych wraz ze sztabem generalnym. Goering, który pretendował od pierwszej chwili do tego stanowiska, nie chce go oczywiście ustąpić Roehmowi".

Jak pies z kotem żyją z sobą dwaj ministrowie **Goering** i **Goebbels**, o których czytamy:

„Również sprawa tajemniczego, a dotąd jeszcze niewykrytego zamachu, który niedawno miał miejsce na ulicach Berlina w pobliżu rezydencji Goeringa, nastręcza korespondentom zagranicznym sporo ciekawych refleksyj. Goebbels, szef prasy niemieckiej, wogóle zakazał wspominać o tem, jakoby w grę wchodziła osoba Goeringa, nie chcąc mu robić „reklamy". Goering, dowiedziawszy się o tem, z własnych dyspozycyjnych funduszów podwyższył nagrodę za wykrycie spiskowców z 5 tys. marek na 30 tys.

Zresztą, faktem, który już zupełnie nie daje się ukryć przed publicznością jest, że od dłuższego czasu ani razu nie widziano kanclerza Hitlera w towarzystwie Goeringa.

Walka „silnych indywidualności" toczy się o markę niemiecką i żołnierza".

x. y. z.

Na froncie oświaty i kultury

VI Zjazd T. U. R.

w Borysławiu—w dniach 20 i 21 maja r.b.

Przygotowujmy się wszyscy na VI Zjazd Walny TUR, który odbędzie się na Zielone Święta w **Borysławiu**. Poprzednie zjazdy odbywały się w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi. W tym roku obradować będziemy wśród naszych dzielnych towarzyszy naftowców.

Dlaczego w Borysławiu? zapyta może niejeden czytelnik. Nad sprawą wyboru miejsca nieraz obradowały prezydjum Zarządu Głównego i Zarząd Główny TUR. Podkreślono, że dotychczasowe zjazdy odbywały się albo w centrum Polski, albo na kresach zachodnich. Raz trzeba wreszcie wejść w bliższy kontakt także z licznemi oddziałami naszemi, znajdującemi się **na wschodzie**, gdzie przecież warunki pracy są dosyć odrębne (np. mniejszości narodowe). Zapewne, Borysław wyda się niejednemu miejscem dość odległem, ale np. dla naszych oddziałów (bardzo licznych) zachodnio - małopolskich odległość wcale nie jest taka duża. Obradowaliśmy już wśród górników i robotników włókniarzy; tym razem chcemy być wśród proletarjatu naftowego, tak serdecznie i wiernie oddanego naszej ideologji i sztandarom (ostatnie wybory samorządowe). **Dodajmy jeszcze, iż towarzysze naftowcy zapraszają nas niezmiernie gorąco i serdecznie. Chcemy być razem z nimi.** Zarząd Główny uczyni wszystko, co będzie mógł, aby **zniżkami i t. p. ułatwić przyjazd delegatów z dalszych** środowisk turowych.

Porządek dzienny, przewidywany **przez Zarząd**, nie jest bardzo obfity. Wszystkie główne zagadnienia metodyczne były omówione na zjazdach poprzednich (przypominamy, iż ostatni łódzki zjazd był połączony z konferencją teoretyczną). Punkt ciężkości niezawodnie będzie spoczywał na zagadnieniu, **jak pracować i rozwijać organizacje w ciężkich warunkach obecnej doby kryzysu gospodarczego i politycznego.** TUR, jak wiadomo, subwencyj oddawna nie otrzymuje żadnych. Jest więc zupełnie samowystarczalny. Z drugiej atoli strony głęboki kryzys gospodarczy ogromnie utrudnił zbieranie składek. Teror polityczny zmusza cały szereg działaczy i sympatyków do usunięcia się od pracy. Coraz bardziej **sami robociarze biorą** w swe robociarskie ręce aparat turowy. Otóż nad tem zagadnieniem samowystarczalnej pracy, zwłaszcza w drobniejszych **ośrodkach prowincjonalnych**, rozwinie się niezawodnie debata tak przy **sprawozdaniach** władz centralnych, jak i przy **specjalnym punkcie**, dotyczącym **pracy w oddziałach prowincjonalnych TUR.**

Oczywista, jak zawsze, nie chcemy usuwać **zagadnień** bardziej ogólnej i teoretycznej natury. Chcemy bowiem, żeby szczegóły organizacyjne były rozpatrywane pod szerszym kątem widzenia — a więc na tle faszystowskich prądów doby obecnej oraz w związku z całą sytuacją (smutną) oświaty polskiej. Dla tego też wprowadzamy dwa referaty natury bardziej **teoretycznej**. Jeden **kultura faszyzmu**; przedstawimy tu całokształt tego kryzysu, który przechodzi współczesna kultura burżuazyjna, specjalnie w swej formie faszystowskiej; **zwłaszcza hitleryzm dostarczy** bardzo charakterystycznego materjału. **Drugi** referat — **to sytuacja oświatowa w Polsce dzisiejszej**; zajmiemy się tu znanym **kryzysem** (ilościowym i jakościowym) szkoły powszechnej, ostatniemi ustawami, szkolnictwem mniejszościowem itp. W ten sposób obydwa referaty teoretyczne dadzą **tło** dla wszystkich naszych rozważań bardziej konkretnych, bardziej organizacyjnych.

Może jeszcze przybędzie nam specjalny punkt dotyczący **młodzieży**, jeśli zajdzie tego potrzeba. Jeśli nie, będziemy rozważali sprawy młodzieżowe i harcerskie przy punkcie sprawozdawczym.

A więc w przybliżeniu porządek dzienny Zjazdu zarysowuje się jak następuje: I. **Uroczyste otwarcie, referat wstępny o kryzysie oświatowym w Polsce.** II. **Sprawozdania — Sekretarjatu Gen. i skarbnika.** III. **Referat — kultura faszyzmu.** IV. **Praca TUR. w oddziałach prowincjonalnych.** V. **Wybory.** VI. **Wolne wnioski i zamknięcie Zjazdu.**

Ewentualnie dojdzie jeszcze sprawa zmian statutowych. Oczywista, że Zjazdem będzie zapewne połączony wielki **wiec oświatowy** robotników naftowych z referatem zbiorowym. Przewidywane są także **wycieczki** w okolice np. do Truskawca, a może także do Jaremcza.

Niewątpliwie podczas Zjazdu na porządku dziennym stanie kwestja uczczenia założyciela i dotychczasowego prezesa TUR. tow. Ignacego **Daszyńskiego**, który pomimo wielokrotnych sprzeciwów Zarządu Głównego zrezygnował ze stanowiska prezesa ze względu na niemożność brania czynnego udziału w pracach Zarządu. W związku z tem została już oddana do druku obszerna praca H. **Swobody**, o życiu, pracach i walkach **Daszyńskiego.** Ukaże się już przed pierwszym maja b. r.

Szykujmy się więc wszyscy na Zjazd! Wszystkie szczegóły organizacyjne są podawane w bieżących okólnikach Sekretarjatu Generalnego. A więc w detale wchodzić tu nie będziemy. Jedno tylko podkreślimy — zawczasu musimy przygotowywać wnioski zjazdowe i środki, umożliwiające wysłanie delegatów. W dzisiejszych trudnych czasach jest rzeczą ważną, żeby tak zgodnie pracująca wielka rodzina „Turowa" znalazła się razem na Zjeździe **jaknajliczniej.** Wspólnie opracujemy wskazówki na przyszłość! Jeszcze bliżej poznamy się nawzajem! Jeszcze bardziej poczujemy się jednolitym zespołem, pracującym dla wielkich ideałów oświatowo - socjalistycznych!

Szykujmy się na Zjazd!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Szkoła i nauczyciel

„Sanatorzy " w Z. N. P. o samych sobie

Niebywały huczek w Z. N. P. wywołała postawa nauczycielstwa związkowego w krakowskiem. Oto organ krakowskiego okręgu we wstępnym artykule pisma, znajdującego się pod redakcją Wł. **Sienki**, senatora B. B. W. R., długoletniego członka Zarządu Głównego, nazwał głos Zarządu Głównego „głosem baranim" i przestrzegał ogół nauczycielstwa przed słuchaniem się tego „baraniego głosu". W tymże artykule bije się autor w piersi, przyznając się do grzechu, że „gdy gdzieś zboku odezwał się głos przestrogi, wyrzucaliśmy go poza nawias naszej nauczycielskiej społeczności".

Los, który zgotował Zarząd Główny nauczycielstwu, określa autor artykułu słusznie jako „ostry nóż na naszem gardle". Słusznie też artykuł nawołuje: „Otrząśnijmy się z marazmu i nepotyzmu organizacyjnego i wznieśmy wielki krzyk, któryby był słyszany w całej rzeszy nauczycielskiej. Musimy zburzyć mury Jerycha, które stoją na drodze naszego odrodzenia. Najwyższy czas, byśmy przełożyli zwrotnicę i z ślepego toru wprowadzili naszą organizację na wolną przestrzeń do życia, dla życia!"

Zaiste najwyższy czas! Czy jednak potrafią z ślepego toru wyprowadzić nauczycielstwo senatorzy B. B. W. R.? Czy zwalczając jedną klikę, nie stworzą nowej? Czy nowa klika karjerowiczów nie zechce w dalszym ciągu handlować duszą nauczyciela i tuczyć się jego nędzą?

Zaiste najwyższy czas przełożyć zwrotnicę, zwekslować śmiało i szczerze z toru współdziałania z myślącą tylko o sobie „elitą" biurokratyczną w Polsce, i związać los nauczyciela z losem warstw pracujących. Smutne doświadczenia lat ostatnich winny obudzić w szerokich kołach nauczycielstwa świadomość, że istotna poprawa jego bytu leży nie na linji wysługiwania się elicie biurokratycznej, ale związana jest ze zwycięstwem świata pracy w Polsce.

ts.

Od Redakcji

Redakcja „NA FRONCIE OŚWIATY I KULTURY" zawiadamia, że dział ten będzie się odtąd ukazywał w CZWARTKOWYCH numerach „ROBOTNIKA", poczynając od czwartku 12 b. m.

Głaz!...

Cała prasa doniosła, że w zakładzie wychowawczo - poprawczym dla nieletnich przestępców w Głazie, pow. Wieluński, wybuchł bunt uplanowany przez kilku wychowanków, by wydostać się... bunt udało się zlikwidować i wychowanków zmusić do posłuszeństwa; przywódcom wytoczono sprawę, jednocześnie zaś wszystkich wychowanków, liczących powyżej 15 lat przewieziono do zwykłych więzień wraz z aresztowanym przywódcą.

A w N-rze 11 „Wiadomości Literackich" p. **I. Krzywicka** w reportażu p. t.: **„W sądzie grodzkim"** w ten sposób opisuje dwa typy sędziów:

> Sędzia - sadysta upaja się legalnością. Wszystko co postanowi jest przewidziane w kodeksie, wszystko ma sankcję prawną. Wolno mu, wolno, robi to co mu wolno, a tym co stoją za stołem — nie wolno. To go wprowadza w stan narkotycznego oszołomienia. Drobne torturki, jakie zadaje, jego szyderstwa, gromy nie są w gruncie rzeczy groźne, a jeżeli jaka nędzarka ugnie się pod ciężarem dziesięciu złotych grzywny, któżby mu robił zarzut, z powodu tak śmiesznej sumy? To są sadyści w minjaturowem wydaniu. Ale oni awansują. Tak, niestety, awansują.
>
> Czemu natomiast nie awansował ten oto starszy, już dobrze starszy sędzia, wysoki i zgarbiony, siwiejący, o smutnych, jakby załzawionych oczach? Z każdego jego ruchu tak wyziera dobroć, jak kwiatek z pączka. Z ust jego gęsto pada słowo „uniewinnić", a jeśli wymierza kary i grzywny, to z takiem wahaniem, z takim bólem i wstrętem że większe współczucie ogarnia dla niego niż dla skazanego.

A gdy przypomnimy sobie grany u nas przed kilku laty utwór sceniczny **„Bunt w domu poprawczym"** oraz szczegóły procesu t. zw. Studzienieckiego i następnie zestawimy z sobą wszystkie te wzmianki, i fakty, — to nie będziemy mogli nie rzucić przypuszczenia czy bunt w Głazie nie został spowodowany obecnością tam wśród personelu kierowniczego mniejszych lub większych sadystów. Wszakże tacy tylko awansują, tacy tylko znajdować się mogą na stanowiskach kierowniczych. Ludzie dobrzy giną w tłumie na najniższych szczeblach drabiny hierarchji urzędniczej. My bywalcy sądów i więzień wiemy o tem lepiej i dobitniej aniżeli p. **Krzywicka**.

A sędzia - sadysta, nauczyciel, wychowawca (nie nadzorca!) w domu wychowawczym dla nieletnich przestępców — sadysta są zaprzeczeniem wymiaru sprawiedliwości, są niszczycielami idei wychowywania i przeistaczania nieletnich przestępców, są organizatorami buntów w domach poprawczych. — Czyż proces oprawców ze Studzieńca, wielkie wysiłki mecenasa **Korenfelda** nie zostawiły żadnych wspomnień i żadnej nauki? A może ministerium sprawiedliwości, kierownicy w Głazie, oglądali obraz wyświetlany u nas niedawno p. t.: **„Bezdomni"**, gdzie wychowawca sowiecki **DOBROCIĄ** przeistoczył duszę t. zw. wyrodków i wychował ich na ludzi pracy?

Wszakże i w Polsce ministerjum ma wzory do naśladowania np. Dom Dziewcząt na Okęciu Patronatu, skąd niektóre dziewczynki nawet chodzą same do szkół do miasta. W Studzieńcu nie było buntów a stosunkami tamtejszemi zajęło się całe społeczeństwo. To samo winno się stać z Głazem. Sprawa musi być wyjaśniona i wyświetlona. Społeczeństwo chce wiedzieć co się działo i co się dzieje za murami Głazu. Represje i „aresztowania" nie mogą być jedynym epilogiem buntu w domu poprawczym.— Jeszcze przed buntem socjalistyczne **„Nowe Pismo"** pisało o **STRASZNYCH** warunkach, panujących w Głazie. Warunki te doprowadziły do rozruchów,— gdyż władze nic nie zmieniły, nie przyjmując żadnych uwag z zewnątrz, czyżby wolały... bunty?! Trzeba przeprowadzić **SPOŁECZNĄ** kontrolę wszystkich Głazów i Studzieńców, muszą się stać one domami wychowawczemi pod nadzorem ludzi dobrego serca a nie sadystów z sercem jak **GŁAZ**.

JÓZEF LITAUER.

Odpowiedź Francji na notę angielską

Z Paryża donoszą: Rada Ministrów na piątkowem posiedzeniu ustaliła ostateczną formą odpowiedzi Francji na notę angielską z dnia 28-go marca

Gabinet angielski zwrócił się wówczas, jak wiadomo, do rządu francuskiego z zapytaniem czy byłby skłonny do podpisania konwencji ograniczającej zbrojenia, którą podpisałyby również Niemcy. Wykonanie tej konwencji byłoby gwarantowane przez Anglję. Szczegóły i warunki gwarancyj zostałyby specjalnie omówione.

Odpowiedź francuska stwierdza,iż pytania, zawarte w nocie angielskej z dnia 28-go marca są sformułowane w sposób **zbyt ogólny, by Francja mogła bez obawy nieporozumienia zasadniczo wyrazić swą zgodę na projekt wysunięty w nocie angielskiej.** Dla Francji przedewszystkiem wielkie znaczenie mają klauzule techniczne omawianej konwencji. Nie znając ich Francja nie może wyrazić swej zgody na konwencję. Przedewszystkiem więc francuska nota werbalna stawia pytanie, jakie efektywy i jakie zbrojenia Anglja uważa za konieczne przyznać Rzeszy Niemieckiej. Następnie — jakim winien być statut wojskowy Francji zdaniem opinji angielskiej. Dopiero po otrzymaniu informacji w tych sprawach zasadniczych władze francuskie będą mogły wypowiedzieć się z całą znajomością rzeczy.

Narazie Francja pozostaje wierna zasadom wysuniętym przez komisję ogólną Konferencji Rozbrojeniowej. Nie może ona wyrazić swej zgody na propozycje zawarte w nocie angielskiej z 28-go stycznia, które sprowadzały się do **upoważnienia pewnych zbrojeń niemieckich przewidując jednocześnie rozbrojenie Francji.** Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na działalność prawodawczą i na zbrojenia Niemiec, **których budżet doczący wydatków wojskowych stale wzrasta pomimo ograniczeń, przewidzianych przez Traktat Wersalski.** Następstwem zbrojeń niemieckich byłoby niewątpliwie **żądanie zbrojeń ze strony innych państw.** Precedens ustalony na rzecz Niemiec mógłby być z powodzeniem wysuwany również przez inne państwa, pragnące otrzymać zadośćuczynienie w tej samej dziedzinie (PAT).

Świat w zdarzeniach

Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

WYBUCH WULKANU W ISLANDJI.

Pod Watna Joekull we wschodniej Islandji od kilku dni powtarzają się gwałtowne wybuchy wulkaniczne. Wielkie słupy ognia przebiły się przez lodowiec a strumienie lawy wydostają się bez przerwy na powierzchnię. Lodowiec w miejscach wybuchu wulkanu posiadał bardzo znaczną grubość dochodzącą do 300 mtr. Płomienie wulkanu widoczne są w stolicy Islandji Reykjavik. Obserwatorjum sejsmograficzne ocenia wysokość słupa dymu i popiołu, wydostającego się z wulkanu na 17 klm. (PAT.).

ZAWZIĘTY STARY KAWALER.

„Neue Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu o oryginalnych motywach dymisji osobistego sekretarza **Musoliniego, Chiavolini'ego.** Duce miał zażądać od swego dlugoletniego współpracownika, który jest kawalerem, by spełnił on, w myśl doktryny faszystowskiej, swój obowiązek wobec społeczeństwa, **wstępując w związki małżeńskie. Chiavolini** poraz pierwszy uchylił się od spełnienia woli swego szefa, oświadczając, że z radością oddałby życie za ojczyznę i wodza, za którym gotów jest pójść na koniec świata, **jednakże nie ożeni się dopóty, dopóki nie znajdzie kobiety, z którą będzie mógł związać się na całe życie. Mussolini** dał swemu sekretarzowi pewien okres czasu do namysłu, po upływie którego **Chiavolini** wolał zrezygnować ze swego stanowiska, niż zdecydować się na małżeństwo. (ATE.).

JAPONJA ZAMYŚLA OKUPACJĘ KALGANU?

Z Pekinu donoszą, że nad *Kalganem* (Chiny) krążyły w piątek samoloty japońskie, które rozrzucały ulotki, zapowiadające bliskie zajęcie miasta przez wojska japońskie. Chińska baterja przeciwlotnicza otworzyła ogień na aeroplany japońskie— które rzuciły kilka bomb. (ATE.).

WĘDRÓWKA ROZBITKA.

Z Bogoty donoszą, że po 16-dniowej wędrówce w niezwykle trudnych warunkach w górach dotarł do miejscowości **Buena Ventura** pewien Amerykanin nazwiskiem **Marshal.**

Jest on jedynym pozostałym przy życiu pasażerem samolotu kolumbijskiego, który uległ katastrofie w połowie marca na północ od Buena Ventura w miejscowości górzystej. Pilot, obserwator i dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Trzeci pasażer Marshall po długiej wędrówce przez bezludne okolice, podczas której żywił się korzeniami drzew, zdołał przybyć do Buena Ventura. (ATE.).

ZATONIĘCIE PAROWCA

Z Kalkuty donoszą, że w pobliżu miejscowości *Ghaziabad* zatonął na rzece *Indus* parowiec. Wśród pasażerów w liczbie 50 zapanował popłoch. 8 osób utonęło. Reszta zdołała dopłynąć do brzegu. (ATE).

Starcie bezrobotnych z policją

Z Mineapolis donoszą: Na ulicach miasta, przed ratuszem, rozegrały się krwawe walki pomiędzy tłumem bezrobotnych i policją. Ofiarą rozruchów padło około **20 rannych,** w tem kilku policjantów i jedna kobieta. Tłum liczący 3 tysiące bezrobotnych wyszedł na ulice miasta **protestując przeciwko zawieszeniu robót publicznych,** wskutek czego setki ludzi znalazło się bez pracy. Bezrobotni maszerowali wznosząc okrzyki: „Chleba i pracy". Demonstranci zgromadzili się przed ratuszem. Bezrobotni obrzucili policjantów **kamieniami, gruzem i butelkami.** Na policję rzucono **bomby łzawiące,** w które demonstanci zaopatrzyli się zawczasu. Sytuacja policji była w pewnym momencie tak krytyczna, że **wezwano na odsiecz straż pożarną.** Policja z trudem odparła dwa ataki, przypuszczone przez bezrobotnych do bram ratusza. Po dwugodzinnem zamieszaniu policji udało się wreszcie wyprzeć demonstrantów z placu, na którym pozostały liczne ślady walki i gęsto rozsiane plamy krwi. (PAT).

Z ŻYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu członków Partji, że członek organizacji PPS. w Białej **Józef Zacny** uchwałą OKR-u został wydalony z szeregów organizacyjnych za działalność na szkodę Partji.

Sekretarjat Generalny CKW. PPPS.

Bunt w szkole wojskowej

Według doniesień z **Buenos Aires** w stolicy Boliwji **La Paz** miał wybuchnąć **bunt uczniów** miejscowej szkoły wojskowej. Ruch przybrał groźne rozmiary.

Zbuntowani oficerowie zajęli gmach głównej komendy policji. Gubernator zawezwał posiłki wojskowe celem przywrócenia porządku. Po obu stronach są liczni zabici i ranni. (ATE.).

W Niemczech Hitlera

Z Moguncji donoszą, że sąd tamtejszy skazał proboszcza jednej z parafij moguncklch księdza Schuberta na 4 miesiące więzienia za to, że w czasie rozmowy z miejscowym nauczycielem krytykował zwolnienie pewnego nauczyciela z powodu jego dawnej przynależności do partji centrowej. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że wystąpienie proboszcza „było złośliwem naruszeniem autorytetu władzy". (ATE.).

Żywność drożeje

Na rynku artykułów rolnych nastąpiła zwyżka cen. Podrożało żyto z 19 na 21 zł. za korzec, jak również ziemniaki z 4 i pół zł. na 5 zł. za korzec. (PID).

Aresztowanie fabrykanta w Częstochowie

Do sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie afery podatkowej fabryki Lewlen w Częstochowie, zgłosił się dobrowolnie od dłuższego czasu poszukiwany przez policję właściciel fabryki **Jakób Lewit** i w związku ze sprawą nadużyć podatkowych został aresztowany.

Aresztowany fabrykant wręczył policji klucz od kasy ogniotrwałej, której nie można było z powodu jego nieobecności otworzyć, a którą po opieczętowaniu przewieziono do wydziału śledczego. W kasie znaleziono weksle oraz pieniądze w walutach obcych na ogólną sumę 50.000 zł. Na pieniądzach tych położył areszt sekwestrator skarbowy.

Lewit ofiarował za siebie 1 miljon złotych kaucji, lecz władze śledcze odrzuciły te propozycje i zastosowały bezwzględny areszt.

Zajścia w Radomsku

(Kor. własna).

W dniu 6 b. m. pod silną eskortą uzbrojonej policji, kilkunastu nowoprzyjętych robotników, rekrutujących się z „Legjonu Młodych" rozpoczęło naprawę bruków na jednej z główniejszych ulic miasta.

Wkrótce potem przybyło na miejsce robót kilkuset bezrobotnych, którzy usiłowali przyłączyć się do zatrudnionych bezrobotnych, lecz zostali rozproszeni przez policję. Mimo to wpływ bezrobotnych, którzy usiłowali przyłączyć się do zatrudnionych, lecz zostali zaproszeni przez policję. Mimo to napływ bezrobotnych stawał się coraz większy, co widząc kierownictwo robót pospiesznych ukończyło reparację bruku i wraz z policją wycofało się z terenu robót. W mieście panuje wielkie podniecenie.

***

O godz. 5 i pół wieczorem miała się odbyć wypłata zarobków nowozatrud- ... robotnikom. Na wyznaczoną go- ... przybyło również do Magistratu kilkuset bezrobotnych, wobec czego wypłatę odłożono.

Proces towarzyszki Wallischowej

W ciągu najbliższych dni odbędzie się przed sądem przysięgłych w Loeben proces żony skazanego na śmierć Kolomana Wallischa, Pauliny. Jest ona oskarżona, wespół z inną kobietą, o zbrodnię zdrady stanu. Obie oskarżone, podczas rozruchów wiedeńskich, dostarczały środków żywności i tytoniu Schutzbundowcom. (ATE).

Po ucieczce z więzienia schutzbundowców

Dyrektor więzienia w Linzu Sailer oraz trzej wyżsi urzędnicy zostali aresztowani pod zarzutem ułatwienia ucieczki z więzienia schutzbundowcom i narodowym „socjalistom". (ATE).

Przyczyny samobójstwa Sato

Z Tokjo donoszą, że tragiczna śmierć najwybitniejszego tenisisty japońskiego *Sato* wywarła w japońskich kołach sportowych przygnębiające wrażenie. Sato, który liczył dopiero 25 lat, był powszechnie uważany za czołowego przedstawiciela sportu japońskiego. Krótko przed samobójstwem Sato zwrócił się do japońskich władz sportowych o *pozwolenie prezrwania podróży do Europy, tłumacząc się fatalnym nym stanem zdrowia. Podanie jego spotkało się z kategoryczną odmową.* Sato popadł w stan silnej depresji psychicznej, rezultatem której byli popełnienie samobójstwa. Przed niedawnym czasem Sato zaręczył się z wybitną tenisistką japońską Okada. Ślub jego odbyć się miał po powrocie z Europy. (ATE).

Karygodne praktyki zarządcy tartaku w Hajnówce

(Kor. własna).

P. Jacynicz, zarządca tartaku w Hajnówce zwalnia robotników według swego „widzimisię" a na ich miejsce przyjmuje innych z krańców Polski, sądząc, że w ten sposób utrudni robotnikom obronę, że nowi nie będą należeli do Związku.

Ostatnio m. in. p. Jacynicz zwolnił tow. **Warpechowską, siostrę zabitego przez policję w czasie strajku w 1932 r. P. Jacynicz zwolnił** tow. Warpechowską, długoletnią pracownicę tartaku, mającą na utrzymaniu matkę staruszkę, nie wypłacając wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, co oczywiście będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Wzburzenie z powodu p. Jacynicza wśród robotników w Hajnówce jest olbrzymie. Żeby zapobiec wystąpieniom bezrobotnych p. Jacynicz wespół ze swoim pomocnikiem renegatem Pasiakiem zorganizował zebranie (obecnych było na niem 60 robotników na 1300 zatrudnionych), na którem **narzucili robotnikom, pracującym podatek na rzecz bezrobotnych w wysokości 1 proc. od zarobków.** Ogół robotników chętnie płaciłby ten 1 procent, pomimo, że pomoc dla bezrobotnych jest obowiązkiem państwa, gdyby nie nowe wybryki p. Jacynicza. Ten „obrońca" bezrobotnych przedewszystkiem sam ilość bezrobotnych zwiększa, a od bezrobotnych **za zapomogę z pieniędzy robotników żąda pracy przy robotach publicznych,** jak czyszczenie Hajnówki z błota na 19-go marca, tłuczenie kamieni na szosie i t. d.

Te wszystkie karygodne praktyki zarządcy tartaku są przez robotników notowane starannie w pamięci.

Na emeryturę

Zarządzeniem Prezydenta R. P. przeniesiony zostaje z końcem b. m. w stan spoczynku generał brygady Mieczysław **Dąbkowski,** który dotąd pełnił funkcje dowódcy dywizji w Częstochowie.

(PID.).

Echa morderstwa gen. Rymkiewicza w Wilnie

Dnia 27 stycznia r. b., w mieszkaniu swojem przy ulicy Beliny 16 w Wilnie zamordowany został 72-letni emerytowany generał brygady **Zygmunt-Henryk Rymkiewicz.**

Morderstwa dokonano w okrutny sposób, przyczem sprawca, ewentualnie sprawcy mordu, tak dalece zatarli za sobą ślady, że policja stanęła przed niezwykle trudną do rozwikłania zagadką.

Śledztwo poruszało się naprzód z wielkim trudem. Obecnie jednak, jak donosi prasa łódzka, przypuszczalny sprawca zbrodni, przeciwko któremu policja zgromadziła bardzo ważkie poszlaki — 20-letni **Jan Żarnosiekow** został zatrzymany i decyzją władz sądowo - śledczych osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Jeszcze w pierwszych tygodniach śledztwa, policja zwróciła uwagę na Żarnosiekowa, który, jak to stwierdzono z całą dokładnością, opuścił Wilno 27 stycznia w godzinach wieczorowych, t. zn. po upływie kilku godzin po morderstwie. Jak następnie stwierdzono Żarnosiekow zbiegł z Wilna w kierunku granicy łotewskiej. Mając ścisłe informacje, iż Żarnosienkow posiada na Łotwie krewnych, władze śledcze rozesłały za nim listy gończe. Jednocześnie policja otrzymała szereg danych nasuwających przypuszczenie, że Żarnosiekow brał udział w zbrodni.

Władze polskie porozumiały się z policją łotewską, przy której pomocy Żarnosiekowa ujęto.

Badania przyniosły wynik potwierdzający powzięte przypuszczenia, że Żarnosiekow brał udział w zamordowaniu generała Rymkiewicza, stwierdzono bowiem, że ciemne plamy na spodniach Żarnosiekowa są krwią ludzką i że krew ta jest tej samej kategorji co krew zamordowanego generała.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę“ film hitlerowski z Kiepurą.

APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.

ANTINEA: „Postrach Arizony“ i „Przybłęda“.

ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą“.

AMOR: „Sekret kobiety“ i „Cham“.

AS: „Chandu“ i „Wyspa tajemnic“.

BAJKA: „Rozkoszne kłopoty“.

CASINO: „Kobieta i bestja“.

CAPITOL: „Obława“ i „Córka pułku“ z A. Ondrą.

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Schowajcie swoje smutki“ z Flip i Flap i „Szyb 23“.

CORSO: „Król cyganów“ i rewja.

CRISTAL: „Bohaterski czyn“ i „Pozwólcie nam żyć“.

CZARY: „Niewidzialny człowiek“.

EUROPA: „Al 14 zaginęła“.

FAMA: „Iskor“ (film w języku żydowskim).

FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka“

FORUM: „Serce olbrzymów“.

HELJOS: „Prokurator Alicja Horn“.

HOLLYWOOD: „Marsz Rakoczego“ i rewja „Szedł Jasio do Kasi“.

IKS: „Jeździec bez trwogi“ i film polski.

KOMETA: „Jarmark miłości“ i rewja.

ITALJA: „Pod fałszywą flagą“.

LOS: „Do 8-ej „Obraza Majestatu“. Od 8-ej „Wielkomiejskie ulice“.

LUX: „Romeo i Julcia“.

MAJESTIC: „Skandal w Budapeszcie“ i rewja.

MASKA: „Człowiek, który ukradł serce“ i „Szaleńcy“.

MIEJSKI: „Przygoda na Lido“. O 4 dla mł. „SOS góra lodowa“.

MEWA: „Jaką mnie pragniesz“ i „Buster nawarzył piwa“.

NOWY SPLENDID: „Fortancerka“ i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Noc w Kairze“ i „Dziesiąty kochanek“.

OKO PRASKIE: „Jennie Gerhardt“ i „Cham“.

PALACE: „Baroud“ i rewja.

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy“ oraz „Tunel“.

PETIT TRIANON: „Jej Królewska Mość“ i „Olimpjada miłości“.

PRAGA: „Prokurator Alicja Horn“ i rewja.

PROMIEŃ: „Król cyganów“.

RIVIERA: „Zamarłe echo“ i „Charlie Chaplin“.

ROXY: „Pat i Patachon ogrodnicy na pensji żeńskiej“.

SOKÓŁ: „Zła dziewczyna“ i Rozkoszna przygoda“.

STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę“ — film hitlerowski z Kiepurą.

TON: „Parada Rezerwistów“.

UCIECHA: „Zaledwie wczoraj“

UNJA: „Tancerki z Buenos Aires“ i rewja.

Odchodzą od życia

23-l. Kazimiera Kosińska, manicurzystka, bez pracy, w przystępie rozstroju nerwowego, spowodowanego zawodem miłosnym, zadała sobie nożem ranę ciętą prawego przedramienia.

22-l. Stanisława Kisielińska, kelnerka bez pracy, otruła się gardenalem i ichtjolem.

21-l. Aleksander Kulchawy, bez pracy otruł się esencją octową.

Wreszcie 27-l. Seweryn Piwowarski, bez zajęcia, w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową.

Co usłyszymy w radjo?

Niedziela, 8 kwietnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Gimnastyka. — 8.25 Muzyka z płyt. 8.35 Dziennik Poranny. 8.40 Muzyka z płyt. 8.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00 Tr. z Krakowa 10.00 Transmisja ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pogadanka dla gospodyń. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 14.30 Melodje i pieśni polskie. 15.00 Pogadanka. 15.20 Koncert zespołu jazzowego. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 „Kwadrans słynnych artystów“. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 „Ogród w oknie i na balkonie“. 17.15 Audycja pieśni wielkanocnych. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Piosenki. 19.00 Program. 19.30 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. — 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane“. 19.52 Koncert. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 „W afrykańskim Paryżu“.— 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 9 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Kronika harcerska“. 15.45 „Chwilka lotnicza. 15.55 Koncert solistów. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 „Skrzynka pocztowa“. 18.00 „Jak powstała fotografja“. 18.20 Muzyka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert muzyki łotewskiej. 21.00 „Z dziejów myśli hinduskiej“. 21.15 Koncert. 22.00 Odczyt w języku esperanckim. 22.20 Muzyka 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

Cyganerja

„Wesołe jajko“

Tym razem „Cyganerja“ wystąpiła istotnie na wesoło. Uśmiać się można i szczerze i serdecznie. Kawałów moc, tempo brawurowe, dowcipy pierwszorzędne, jednem słowem przypomniała się dawna tradycja, zacierając w pamięci koszmarne wspomnienia nudnego zetknięcia z „mechaniczną kobietą 505“.

Dużą rolę w rozweseleniu publiczności odegrał nowy trick w konferencjerce *Jarossyego* polegający na inscenizowaniu jego dowcipów. Kawały pierwszorzędne, a inscenizacja szczególnie efektowna. Z pośród numerów na wesoło przedewszystkiem wyliczyć należy doskonały zarówno w pomyśle jak i wykonaniu *Syma* i *Jarossego*— sketch o żonobójcy oraz wesoły obrazek z za kulis cyrku.

W wesoło wiosennym tonie utrzymano piosenki; w wesoło wiosennym takcie pląsają w wiązance walców wiedeńskich wdzięczne dziewczęta z nowego tanecznego zespołu, w wesoło wiosennym nastroju zaryzykowano nawet tak ryzykowny w czasie kryzysu efekt jak ukazanie oczom publiczności symbolistycznych pieniędzy wszelkich narodowości w pełnym życia i werwy oraz wielobarwności finale.

Taniec klejnotów wypadł nieszczególnie, natomiast doskonale wystudjowana interpretacja taneczna melodji dzwonu zasługuje na szczególne uznanie ze względu na jej wysoki poziom artystyczny.

Zespół nastrojony świeżo i wiosennie, z zawsze wiośnianie roześmianym *Jarossym* na czele, prześcigał się wzajemnie w humorze i zacięciu. *I. K.*

STAN POGODY

POCHMURNO.

Miejscami chmurno lub mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba, gdzieniegdzie zanikający opad. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne.

Ze stolicy

w kilku słowach

WYSIEDLENIE ŻEBRAKÓW Z WARSZAWY. Z zakładu rozdzielczego dla domów pracy i przytułków komisja zakwalifikowała do wysłania z pośród pensjonarjuszy zakładu i żebraków przeszło 40 osób do wysłania do zakładu opiekuńczego w Wieleniu. Osoby te wysłane będą w przyszłym tygodniu.

Jestto już czwarta z kolei, przeznaczona do Wielenia, partja żebraków oraz osób pozbawionych środków do życia i opieki ze strony rodziny, których przebywa w Wieleniu obecnie 700.

SPADEK WÓD NA WIŚLE. Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcyj Dróg Wodnych zaobserwowało spadek poziomu wód na Wiśle.

Wisła pod Warszawą, osiągnęła poziom poniżej średniego, przyczem codziennie ubywa po 7—10 cm. O tak wczesnej porze wiosennej nie notowano już od blisko 10 lat podobnego poziomu wód. Dalszy spadek wody zagraża ukazaniem się mielizn i może spowodować trudności w żegludze.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Ostatnie dni komedji sowieckich satyryków I. Ilfa i E. Pietrowa p. t. „12 krzeseł“.

Z OPERY. Dziś o godz. 3.30 po poł. dramat Konczyńskiego „Emilja Plater“. O godz. 7-ej wiecz. odegrany będzie dramat muzyczny Wagnera „Parsifal“.

TEATR NARODOWY daje dziś wielkie widowisko „Marję Stuart“.

Dziś o godz. 4-ej po poł. (ceny zniżone) „Nie igra się z miłością“ Musseta.

W próbach w reżyserji E. Chaberskiego „Ucieczka“ Galsworthyego.

TEATR LETNI — dziś i codziennie „Szkoła Podatników“.

Dziś o godz. 3 i pół (ceny zniżone) „Towariszcz“ Devala.

W próbach komedja muzyczna „Domek z kart“ z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych. Premjera 19 b. m.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie „Upiory“ Ibsena. W próbach „Simona“ Devala

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

Dziś o g. 3-ej pop. po cenach zniżonych „Kupiec wenecki“ Szekspira.

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Bennet'a „Miljonowy interes“.

Sztuka ta grana będzie do piątku dn. 13 b. m., dn. 14 odbędzie się premjera sztuki pisarza francuskiego Henryka Duvernois p. t. „Janka“.

Potrójną rolę Magdaleny, jako ubogiej kwiaciarki, bogatej i szczęśliwej małżonki, a następnie osamotnionej staruszki, odgrywa Janina Romanówna, partnerem jej będzie Janusz Warnecki (reżyser sztuki). Resztę obsady stanowią: Borowska, Niwińska, Świerczewska, Fritsche, Pośpiełowski, Milecki i inni.

Dziś o g. 3.30 pop. po cenach zniżonych komedja S. Kiedrzyńskiego „Ten i tamten“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz“ z Jaraczem w roli głównej.

Dziś o g. 4-ej pop. „Rodzina“ Słonimskiego po raz 103. Ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

Nadzwyczaj barwne tło sztuki Rittnera, nader interesująca akcja, której osią jest tragiczny romans Marji ,żony doktora z inżynierem Jurkiewiczem, i dobra obsada — oto najpoważniejsze walory artystyczne tego głośnego już dzisiaj przedstawienia w teatrze Kameralnym.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“: Codziennie operetka Behatzyego w 10-ciu obrazach „Hotel Pod Białym Koniem“.

Dyrekcja teatru udziela od dnia dzisiejszego daleko idących ulg na wszystkie miejsca.

TEATR „8.30“ daje dziś dwukrotnie o 4.15 popoł. i o 8.30 operetkę J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muzyką Fanny Gordon „Yacht Miłości“. Na czele zespołu Elna Gisteda. Dziś o godz. 4.15 artyści będą dawać autografy.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Rozkosze wiosenne“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

ROMAN TOTENBERG w KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital młodego skrzypka polskiego Romana Totenberga.

W „TEATRZE MŁODZIEŻY“ w lokalu kina „Mewa“ (Hoża 38) odegrana będzie dziś o godz. 12.30 groteska ze śpiewami i tańcami „Strzyżono golono“ według Adama Mickiewicza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE.

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

Warszawa.

Na boisku Legji o godz. 16-ej mecz ligowy Warszawianka — Wisła.

O mistrzostwo robotniczego podokręgu grają: Drukarz — Elektryczność (boisko AZS., godz. 16.00) i Znicz — Czarni (w Pruszkowie, godz. 16.00).

O mistrzostwo klasy A walczą: Orkan — PZL (boisko Legji 15.30). Skoda — Legja Ib (Skra, godz. 15.30) PWATT —Świt (AZS, godz. 15.30) i Warszawianka Ib — AZS (boisko Warszawianki godz. 15.30).

Na b. Polonii trzeci mecz eliminacyjny o utrzymanie się w klasie A Bzdura — Makabi.

W Wilanowie o godz. 10-tej otwarcie sezonu WTC. Rozegrane zostaną z tej okazji dwa biegi na 15 klm. dla licencjonowanych, a na 7 klm. dla początkujących.

Na torze wyścigowym o godz. 12-tej bieg naprzełaj „Wieczoru Warszawskiego“ na 5 tys. mtr.

Na boisku Skry o godz. 10-tej Międzyklubowe Robotnicze Zawody Lekkoatletyczne.

W gmachu YMCA o godz. 12-tej doroczna akademja zapaśnicza.

Prowincja.

W Łodzi — mecz ligowy ŁKS — Strzelec.

W Poznaniu — mecz ligowy Warta— Polonia, oraz wielkie zawody lekko-atletyczne.

W Krakowie — mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia — Ruch.

We Lwowie — mecz o mistrzostwo Ligi — Pogoń — Podgórze.

Zagranicą.

W **Budapeszcie** — międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem polskich zawodników.

DWIE PORAŻKI POLAKÓW W BUDAPESZCIE.

Wczoraj w Budapeszcie polscy szermierze rozegrali mecz z zespołem H. T. V. K.) (Honwedzki Szermierczy Klub Oficerów).

W meczu na szpady wygrali Węgrzy w stosunku 11:5. W meczu na szable również zwyciężyli Węgrzy w stosunku 10:6.

REPREZENTACJA ŁODZI POKONAŁA BOKSERÓW TALLINA.

Wczoraj odbył się w Łodzi mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Tallina i Łodzi, zakończony zwycięstwem Łodzi w stosunku 10:6.

Estończycy oddali dwa punkty bez walki, gdyż zawodnik ich Nilender w pierwszej rundzie walki z Durkowskim zwichnął palec i zrezygnował.

PORAŻKA ZAWODOWYCH BOKSERÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

W Zgorzelicach odbyło się spotkanie zawodowych pięściarzy polskich i niemieckich w obecności 1200 widzów. Poszczególne walki dały wyniki następujące:

w wadze ciężkiej Artur Polter pokonał na punkty Kantora. W wadze półciężkiej Alfred Polter wypunktował Niesobskiego. W piórkowej — wrocławianin Bartneck wygrał na punkty z Wrazidło. Jedyny punkt dla Polski wywalczył Górny, remisując z Bernhardtem w wadze lekkiej. W wadze półśredniej Bruno znokautował Klarowiczą w ósmej rundzie.

Kopalnie, które płoną od setek lat...

Niedawna straszliwa tragedja w Czechosłowacji w kopalni *„Nelson"*, w której zginęło 142 górników nie została dotychczas wyjaśniona. Komisja śledcza wyznaczona przez rząd nie sporządziła swego raportu, ponieważ nie wie... co było przyczyną tej strasznej katastrofy.

Prawdopodobnie nigdy więcej nikt z żyjących nie zobaczy ciał tragicznie zmarłych górników, ani nie dowie się w którem miejscu kopalni, ani w jakich dokładnie okolicznościach zginęli.

Dostęp do miejsca katastrofy jest zupełnie niemożliwy, gdyż pożar w kopalni trwa dotychczas; i może trwać całe lata.



PŁONĄCE SZYBY NAFTOWE W MAROKKU.

Pożary kopalni nie są nowością. Nieraz zanotowano straszne pożary kopalni, które trwały całe lata i których nie można było wogóle ugasić. Jednym z najdziwniejszych wypadków jest napewno pożar kopalni węgla *w stanie amerykańskim Ohio w New Straitsville.*

KOPALNIA, KTÓRA SIĘ PALI OD R. 1885.

W roku 1885 w kopalniach New Straitsville wybuchł wielki strajk. Górnicy doprowadzeni do rozpaczy, *podpalili 8 kopalń*, chcąc wymusić lepsze warunki bytu i jednocześnie uniemożliwić pracę łamistrajkom. Pożar ten miał służyć tylko jako demonstracja. Stało się jednak inaczej. *Pożar rozszerzał się coraz dalej*, znajdując wszędzie dużo materjału łatwopalnego. Odtąd około 8 mil kwadratowych zostało już strawionych przez ogień, a pożar ciągle jeszcze trwa. Rozmaite robiono od tego czasu usiłowania zagaszenia pożaru... wszystko napróżno. Pomimo wysokich premij, jakiemi starano się zainteresować specjalne przedsiębiorstwa ratunkowe, pożar trwa.

OD 70 LAT TRWAJĄCY POŻAR KOPALNI WYZYSKANO DO ŚCIĄGANIA TURYSTÓW.

W Stanie *Pensylwanji* (Stany Zjednoczone) *od 70 lat płonie kopalnia węgla.* I tutaj stracono już nadzieję zagaszenia pożaru. Ale sprytni właściciele dali sobie radę. *Wyzyskali pożar do ściągania turystów na oglądanie niezwykłego widoku płonącego szybu.*

W innem miejscu w stanie *Kentucky* poradzono sobie w dość niezwykły sposób z płonącą kopalnią.

SKIEROWANO DO KOPALNI RZEKĘ AŻEBY UGASIĆ PŁONĄCY SZYB.

Jednakże sposób okazał się obosieczny, albowiem *woda zalała kopalnię* i choć ogień został ugaszony, *kopalnia okazała się nie do użytku.*

POŻARY KOPALŃ W NIEMCZECH.

W Niemczech są również kopalnie węgla oddawna trawione przez pożary. *Są one jednakże izolowane od innych*, tak, że ogień *nie grozi rozszerzeniem.*

GÓRA PŁONĄCA OD 200 LAT.

W kilku wypadkach możnaby pożary ugasić, ale spowodowałoby to większe koszty, aniżeli korzyści stąd osiągnięte. Znaną jest również *płonąca góra w Dudweiles w Pfalz, która pali się już od 200 lat.*

WSPANIAŁY WIDOK PŁONĄCYCH SZYBÓW.

Straszne są wszystkie pożary, czy to kopalni węgla, czy to źródeł naftowych. *Przy źródłach ropy naftowej niebezpieczeństwo pożaru jest o wiele większe aniżeli w kopalni węgla.* Wystarczy rzucona nieostrożnie zapałka w momencie, gdy takie źródło wybucha a nieszczęście gotowe. *Wybuch momentalnie obejmuje całą najbliższą okolicę źródła.* Dla widzów zdaleka jest to wspaniały widok, ale biada tym, znajdującym się w pobliżu. Wypadków śmierci robotników przy kopalniach nafty jest — jednak bardzo mało. Ropę bowiem wydobywa się przez wiercenie. *Nikt nie wchodzi pod ziemię.* Przy maszynach wiercących i odprowadzających pracuje stosunkowo mało ludzi, tak, że siłą rzeczy wypadków śmiertelnych jest na szczęście mniej.

ŹRÓDŁA NAFTOWE, KTÓRE PALĄ SIĘ WIELE LAT.

Znane są wypadki w kopalnictwie naftowem, że źródła płoną całe lata. Nie tak jednak długo jak kopalnie węgla. *Źródło Moreni w Rumunji paliło się 3 lata.*

Dopiero w listopadzie 1931 roku zostało ugaszone, a raczej zgasło samo, jak ropa się wypaliła. Płomień, jaki dawało źródło, *był na 10 metrów gruby i 300 metrów wysoki.*

We wszystkich prawie okolicach, gdzie się wydobywa ropa, wydarzyły się takie pożary.

W 1860 roku w Pensylwanji pewne źródło *płonęło 9 lat* zanim samo zgasło.

PALĄCY SIĘ PIASEK W BAKU.

W Baku wydarzył się niezwykły wypadek *palącego się piasku.* Źródło naftowe, których tam jest wiele, zapaliło się, i rozlało się jednocześnie na dość szerokim terenie piaszczystym i nafta powoli, przenikając na powierzchnię, pali się. Robi to zupełnie wrażenie *palącego się piasku.*

Palące się pole piaskowe jest świętem miejscem wycieczek religijnych dla Parsów, którzy jak wiadomo głównie mieszkają w Kalkucie w Indjach Angielskich. Oni dają co rok odpowiednią sumę pieniędzy, potrzebną na utrzymanie świątyni i kapłanów w pobliżu „świętego piasku", gdzie czci się „święty ogień".



PALĄCE SIĘ SZYBY NAFTOWE W AMERYCE.

Beverley Nichols 7)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

Otóż z chwilą, gdy padł pierwszy strzał w powietrzu, słowo „wojna" stało się odrazu anachronizmem. Należało wykreślić je ze słowników świata i wstawić wzamian jakieś nowe słowo; słowo, którego znaczenie nie ograniczałoby się do historycznej interpretacji konfliktu pomiędzy armjami, lecz dałoby się przystosować do najświeższych możliwości, pozwalających na wysadzenie w powietrze niemowląt w Bagdadzie przez naciśnięcie guzika w Birminghamie. Nie potrzeba wspominać, że anachronizm tego słowa nie odrazu rzucił nam się w oczy — w gruncie rzeczy aż do ostatnich dni Armageddonu nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak zupełnie nowa i nieznana jest ta podła, potworna rzecz, która trzyma nas w swej mocy. I nawet wtedy rozumieli to tylko nieliczni. Większość Anglików, nawet podczas ataku powietrznego, miała przed oczami podświadomy obraz imaginacyjny wojny, jako walki jednej grupy mężczyzn z drugą, podczas gdy powinni byli widzieć powszechne zmaganie się całej ludzkości ze wspólnym wrogiem, którego ramionami była stal, a oddechem — mdląca, żółta śmierć.

VI.

W jaki więc sposób może człowiek mieć w głowie dokładny obraz wojny, skoro każdy nauczyciel pracował usilnie, aby zaszczepić mu fałszywe o niej pojęcie? „Wilhelm Zdobywcą, rok 1066"... W niezliczone letnie popołudnia mali chłopcy angielscy wyśpiewywali te tak dobrze znane pieśni, podczas gdy po oknach pełzały muchy, a klasę wypełniał rozmarzający zapach świeżo skoszonego siana. Wyśpiewywali je przed wojną, wyśpiewują po dziś dzień i przez ich młode mózgi przelatują błyski starożytnych szabel, na płytkich wodach ich świadomości tańczy złote odbicie chorągwi, powiewających na zapomnianym wietrze, wzdłuż zaś długich korytarzy młodości rozbrzmiewa echo czarownych dźwięków trąbki, wzywającej do bitwy.

Oczywiście, oglądali wojenne filmy i widzieli młodych ludzi w okropnej męce — w takiej męce, że szminka spływała po policzkach aktora, gdy czołgał się przez okopy z papier mâché. O tak, mali chłopcy widzieli filmy wojenne i uwielbiali je... uwielbiali sztandary, które zawsze wkońcu tak dzielnie jaśniały na niebie Hollywood, podczas gdy orkiestra wypełniała audytorjum akordami marsza „Pod Gwiaździstym Sztandarem", Marsyljanki lub rzadziej — niestaranie zharmonizowanego hymnu angielskiego (Boże zbaw króla). Widzieli te filmy i, ściskając kurczowo ręce swych ojców, wychodzili z kina, mijając plakaty, oznajmiające o „Największym Antywojennym Filmie świata". Dostrzegacie wtedy, że piękno tego, co oglądali, okrywa rumieńcem ich młode twarzyczki, widzicie w ich płonących oczach dawne błyski srebrnych lanc. „Wojna" dla historyka, dla polityka i dla reżysera filmowego jest nadal wielką i natchnioną sprawą.

Chcemy innego słowa. Jakież ma ono być? Musi to być słowo odarte z przyzwoitości, słowo pozbawione sensu. Słowo, nie nasuwające żadnych historycznych skojarzeń, nie zawierające żadnych dźwięcznych ech tragicznego piękna. Słowo, wyprane doszczętnie z wszelkich śladów chwały. Takie słowo nie istnieje. Jedyne zaś zdanie, prawdziwie określające sytuację, to: „masowy mord ludności cywilnej". Niezręczne to zdanie, ale w każdym razie lepsze od słowa „wojna". Wątpię, czy choć jeden z pośród żyjących autorytetów spróbuje zaprzeczyć, że przyszła wojna będzie się rozstrzygać przedewszystkiem w powietrzu i że pierwszem i głównem zadaniem każdej armji powietrznej będzie sparaliżowanie ośrodków nerwowych wroga, innemi słowy — zniszczenie jego najważniejszych miast. Nie trzeba chyba nadmieniać, iż będzie to wymagało masowego wymordowania ludności cywilnej.

Jeżeli słowo „wojna" zastąpicie tem zdaniem, dojdziecie do groteskowych wniosków. Przyznać trzeba, że „masowy mord ludności cywilnej" to conajmniej bardzo dziwny sposób rozstrzygania zagadnień międzynarodowych. Bardzo łatwo wygłasza się piękne mowy o „wojnie" — naprz. w sierpniu 1914 r. pan Asquith nieraz pięknie wyzyskiwał motyw obnażonej szabli. Ale gdyby zamiast zdania: „nie schowamy szabel do pochew" użył zdania „nie zawahamy się przed wytruciem gazem dzieci i niemowląt", możeby uczucia jego audytorjum były mniej podniosłe. Oto, co każdy uczciwy mąż stanu, w każdym kraju, będzie musiał powiedzieć o przyszłej „wojnie". I dlatego sądzę, że jedną z największych przysług, jakie mógłby wyświadczyć ludzkości jakiś miljoner, byłoby wyznaczenie pokaźnej nagrody dla tego, kto wymyśli slogan, który ostatecznie usunie słowo „wojna" z przyzwoitego współczesnego języka.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.